

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 143

Poznań, czwartek dnia 11 stycznia 1934

Rok XXIX

Bitwa policji ze studentami w auli uniwersyteckiej

Młodzież węgierska masowo występuje z prorządowych organizacji, związków i stowarzyszeń studenckich

Budapeszt. (PAT.) W związku ze strajkiem studentów na uniwersytecie w Debreczynie doszło do gwałtownych ekscesów. Strajkujący uniemożliwili studentom Żydom dokonywanie zapisów. Rektor wezwał wobec tego policję, z którą studenci stoczyli formalną bitwę w auli uniwersyteckiej. Policja opanowała sytuację dopiero po nadejściu posiłków i otoczyła kordonem cały uniwersytet. Po obu stronach jest kilkunastu ciężko poranionych.

Zapisy na uniwersytet uległy wstrzymaniu. Strajk rozszerza się na wszystkie wyższe uczelnie w kraju, na

Na judaizm...

Warszawa. (Tel. wł.) Do urzędu palestyńskiego w Warszawie zgłosił się właściciel 18-morgowego gospodarstwa pod Równem, 46-letni Stefan Zaklewski, który oświadczył, że chce emigrować do Palestyny i przejść na judaizm, aby pojąć za żonę chaluckę, Chanę Almond.

Na ziemi Zaklewskiego od dwóch lat pracowało kilku chaluców, którzy po praktyce na roli jadą jako instruktorzy do Palestyny. Wśród chaluców znajdowała się również Chana Almond, w której zakochał się Zaklewski.

Urząd palestyński skierował Zaklewskiego do rabinatu warszawskiego.

Petardy w Wiedniu

Wiedeń. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego rzucono w Wiedniu 4 petardy, które na szczęście nie wyrządziły większych szkód materialnych.

Wobec niemożności wykrycia sprawców policja aresztowała 3 wybitnych działaczy nar.-soc. i odstawiła ich do obozu koncentracyjnego w Wellersdorf.

Skandal korupcyjny w Belgji

Bruksela. (PAT.) Skandal korupcyjny policji belgijskiej zatacza coraz szersze kręgi. We środe sędzia śledczy polecił zaarrestować komendantów głównych policji na kilku przedmieściach Brukseli pod zarzutem łapownictwa.

Jak wiadomo, w więzieniu znajduje się już od kilku tygodni główny komendant policji brukselskiej, Angerhausen.

Bohaterstwo polskiego maszynisty

Cieszyn. (PAT.) Na linii kolejowej Czeski Cieszyn — Kończyce Polskie zdarzył się wypadek, świadczący o wielkiej ofiarności i sumienności polskiego kolejarza.

Maszynista, prowadzący pociąg osobowy, 45-letni Franciszek Berger w

które zapisało się zaledwie 40 słuchaczy. Studenci są zdecydowani wytrwać w walce o swoje postulaty. Na znak protestu studenci wystę-

pują masowo z przychylnych dla rządu organizacji współpracy narodowej oraz ze związków i stowarzyszeń studenckich.



Masowe manifestacje na rzecz prezydenta Martina w Hawanie.

Po straceniu van der Lubbeego

Skazaniec udał się na szafot z zupełną apatią

Lipsk. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem zakomunikowano van der Lubbeemu, że prez. Hindenburg odmówił ulaskawienia. Wiadomości tej van der Lubbe wysłuchał z taką samą apatią, jaka cechowała go podczas rozprawy. Na pytanie, czy pragnie pociechy religijnej, skazaniec nie odpowiedział ani słowa. Wczoraj rano obudzono go o godz. 6, ogolono a następnie wyprowadzono na dziedziniec więzienia.

Przy egzekucji obecni byli: prokurator Werner, przewodniczący trybunału Bünger, 3 sędziowie Sądu Najwyższego i przedstawiciele państwa. W czasie odczytywania sentencji wyroku Lubbe nie zdradził żadnego wzruszenia. Gdy go zapytywano, czy pragnie złożyć jakie wyjaśnienia, opuścił głowę i dobrowolnie udał się za katem na szafot.

Obecny przy egzekucji ksiądz odmówił modlitwę. Egzekucja trwała 30 sek.

Przeprowadzone wczoraj wieczorem badanie lekarskie wykazało, że van der Lubbe jest zdrowy na umyśle.

HOLANDJA PRZYKRO ZASKOCZONA

London. (PAT.) Ag. Reutersa na podstawie informacji z oficjalnych kół w Hadze donosi, że rząd holenderski jest przykro zaskoczony wykonaniem wyroku śmierci na van der Lubbeem. Rząd holenderski uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby karę śmierci zamienić na dożywotnie więzienie.

UWAGI PRASY ANGIELSKIEJ

London. (Tel. wł.) Cała prasa londyńska szeroko omawia stracenie van der Lubbeego, przynosząc szczegóły egzekucji.

Dzienniki nie szczędzą cierpkich uwag pod adresem niemieckiego wymiaru „sprawiedliwości”.

NIEMCY CHCĄ UDAWAĆ „BOHATERÓW” I

Berlin. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

W sprawie stracenia Lubbeego na gilotynie dowiadujemy się z miarodajnej strony partji nar.-soc., że skazany za zdradę stanu w połączeniu z rozmyślnym podpaleniem Reichstagu, van der

Egzekucje w Niemczech

Berlin. (PAT.) Wczoraj rano stracony został w Hamburgu robotnik Lindau, skazany na karę śmierci za zabójstwo policjanta w sierpniu 1931 r.

Wyrok śmierci wydany został przez sąd nadzwyczajny 30 grudnia ub. r.

Afera szpiegowska we Francji

Paryż. (PAT.) „Le Petit Journal” donosi z Metz o wykryciu afery szpiegowskiej.

Jak się okazuje, obywatel luksemburski, Flament skradł plany fortyfikacyj granicznych. Flamenta zdolano aresztować.

Znak czasu

Warszawa. (Tel. wł.) W kancelariach notariuszy warszawskich miały się odbyć w ostatnim czasie licytacje około 20 nieruchomości za długi państwowe.

Nie doszły one jednak do skutku z powodu braku reflektantów. (w)

Obniżka opłat za przesyłki lotnicze

Warszawa. (Tel. wł.) Od 15 stycznia zostanie obniżona opłata za przesyłki pocztowe lotnicze. I tak dopłata do karty pocztowej ustalona została na 10 groszy w obrocie wewnętrznym, za list do 20 gr i za przekaz pocztowy 15 gr.

W obrocie europejskim dopłata za kartę pocztową wynosić będzie 20 lub 30 groszy a za list do 20 gr 30 lub 40 gr, zależnie od kraju przeznaczenia. (w)

Lubbe zasłużył właściwie na karę śmierci przez powieszenie. Miarodajne czynniki partji stoją na stanowisku, że ten szczególnie hańbiący rodzaj kary zastrzeżony jest dla pospolitych zbrodniarzy, zwłaszcza dla zdrajców kraju i narodu. Odnośnie do Lubbeego, mimo nikczemnego jego czynu, miało się jednak do czynienia ze sprawcą, działającym z przekonania. Samo przez się jest zrozumiałe, że wybór rodzaju kary śmierci nie miał nic wspólnego ze złagodzeniem kary.

W komentarzach o wykonaniu wyroku śmierci na Lubbeem prasa zaznacza, że wykonanie wyroku jest zadośćuczynieniem sprawiedliwości oraz ostrzeżeniem pod adresem wywrotowców komunistycznych. Przez wyrok ten nowe Niemcy dały dowód, że są najsilniejszym (?) wałem ochronnym (!!) przeciwko niebezpieczeństwu rewolucji światowej.

Poturbowanie Żydów w kinie

Warszawa. (Tel. wł.) W jednym z tutejszych kin podczas wyświetlania filmu z podróży „Polonii” do Palestyny, w chwili, gdy na ekranie ukazały się tłumy Żydów, rozległy się okrzyki antyżydowskie, na które zareagowali obecni na widowni Żydzi.

W czasie zajścia poturbowano kilku Żydów. (w)

Na wyspie emigrantów

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Nowy Jork, w grudniu.

Odbiwszy od South Ferry, południowej przystani Manhattanu, ciężki, niezgrabny statek, wystużone pudło, wyrusza na pełne morze. Dwadzieścia minut jazdy i oto już jesteśmy u podnóża Półwyspu Wolności, przybijamy do przystani na Ellis-Island.

Na sam dźwięk tej nazwy — Ellis-Island! — strach pojawia się w oczach emigrantów, niepokój przed czymś nieznanym ale groźnym oblatuje najodważniejszych. Ellis-Island czyściciel emigrantów europejskich, zdążających do Stanów, miał oddawna ustaloną reputację czegoś w rodzaju przedpiekła. Czyhały tu na emigrantów różnorakie zastrzeżenia i przeszkody, badano ich, egzaminowano, wypytywano o przeszłość, dokumenty, wize, o pieniądze. Kto szczęśliwie przeżył całą litanię prób, ten chodził z posępnym gmachem z głębokim westchnieniem ulgi i miał narzęście prawo wykupić bilet na prom lub ferry-boat, dążący do Nowego Jorku.

Reputacja Ellis-Island ustalona była wśród rzesz emigranckich na obu półkulach. Ale i zewnętrznie wyspa i jej zabudowania dawały już przedsmak wszystkiego, co tu oczekuje ludzi poszukujących fortuny, pracy i zarobku w obcym kraju. Ogólny wygląd zabudowań i ich otoczenia zmienił się teraz zupełnie. Nowy zarządca Ellis-Island, mister Corvi, dokonał w ciągu dwuletnich swoich rządów na wyspie wielkiego dzieła. Nietylko odświeżył, zmienił wygląd ponurych budynków, nietylko ozdobił całość kwiatnikami, skwerami, zielenią, ale i tchnął nowego ducha w organizację władz celnych i kontroli emigranckiej. Ellis-Island przestało już być postrachem biedoty emigracyjnej do Ameryki.

Jak mówi sam Corvi, kierował się on w swoich zarządzeniach i reformach zrozumieniem potrzeb i sytuacji emigrantów, a przyszło mu to łatwiej, gdyż sam wywędrował z Italii do Ameryki przed laty i znał dobrze warunki specyficzne, w jakich znajdują się ludzie wyrzuceni z ojczyzny do obcego im duchem i językiem, kraju. Głównym zadaniem, jakie sobie postawił p. Corvi,

reformując administrację Ellis-Island, było wpojenie w nią i w jej czynności ducha humanitaryzmu w stosunku do emigrantów. Tego też dopiął.

Ale zmieniło się też dużo w samej emigracji. Nie zajmuje już ona teraz pierwszego miejsca. Kwoty emigracyjne zdusiły dopływ świeżych sił zza Oceanu; w ubiegłym roku np. wjechało do Stanów tylko 40.000 ludzi. Jest to najniższa cyfra, jaką zanotowano w przeciągu stu lat. Właściwym zagadnieniem jest dzisiaj kwestja t. zw. emigracji szmuglowanej, ludzi nielegalnie przedostających się na terytorjum U. S. A. Wylapanie ich i deportowanie do właściwej ojczyzny nale-

ży do obowiązków niezbyt miłych — zaznacza — mister Corvi. Takich „nielegalnych” liczą w Stanach mniej więcej na 400.000 osób. Natomiast o wiele liczniejsza od emigracji jest fala powrotna repatriantów, powracających do swych krajów rodzimych. Tych wyjeżdża obecnie 100 do 120.000 rocznie. Jeśli chodzi o element przestępczy, o ludzi, którzy kryjąc się przed ręką sprawiedliwości, szukają schronienia, kryjówki w Ameryce, muszą przyznać — mówi mr. Corvi — iż wszystkie narodowości są procentowo jednakowo reprezentowane.

Powrót z Ellis-Island tą samą drogą, na tym samym statku trwa niedługo. Po półgodzinie wjeżdżamy już do portu nowojorskiego, przybijamy do przystani, nad którą piętrzą się w blizszej lub dalszej perspektywie kolosy drapaczy nieba.

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (PAT.) Wczoraj, w trzecim dniu ciągnięcia IV kl. P. L. Kl. następujące ważniejsze wygrane padły na nr.: 20.000 zł na nr. 66 803, po 5.000 zł na nr. 2 712, 21 287, 21 791, 47 492, 61 906, 72 350, 99 401, 105 908, 109 374, 120 470 i 151 358.

Kongres muzyki kościelnej

Akwizgran. (KAP.) Rozpoczął się tu wielki kongres muzyki kościelnej. Reprezentowani są kompozytorzy Polski, Francji, Belgji, Niemiec, Holandji, Włoch, Austrii, Danji, Szwajcarii, Hiszpanji, Węgier. Polskę reprezentuje ks. prof. Gieburowski z Poznania, jako delegat ks. Prymasa. Ks. Gieburowski wykonał motet na chór mieszany.

Tron... w samolocie

Rzym. (Tel. wł.) Prasa włoska donosi, że cesarz Etiopji, Haile Selassie I zaczął zainstalować na pokładzie trójosobowego samolotu, nabytego przez rząd abisyński dla użytku dynastji, bogato ozdobiony tron cesarski.

Cesarz Haile będzie używał nowego środka lokomocji do podróży po kraju.

Echa oszukańczej afery żyda Stawiskiego

Prasa francuska niesłychanie ostro atakuje rząd

Paryż. (PAT.) Pogrzeb Stawiskiego odbył się wczoraj rano na cmentarzu w Chamonix. W pogrzebie wzięła udział wdowa. Zmarły pozostawił kilka listów do żony i dzieci. Listy te, w których Stawiski żegna się z rodziną, wręczono wdowie po dołączeniu do akt sprawy ich odpisów.

Wczoraj aresztowano jednego z głównych pomocników Stawiskiego, dyrektora teatru „Empire”, Hayotte'a.

Paryż. (PAT.) Gorączkowe zain-

teresowanie aferą Stawiskiego nie ustaje.

Niektóre dzienniki, atakując rząd, posługują się bardzo ostrym stylem. Daudet wprost oskarża premiera Chautemps, że „stoi na czele bandy złodziei i zabójców”. Komunistyczna „L'Humanite” pisze, że Stawiski został zamordowany przez agentów rządowych, aby nie kompromitował znanych polityków, zamieszanych w afere.

125 000 robotników zaprotestowało przeciwko ustawie scaleniowej

Łodzi grozi ogólny strajk w przemyśle dzianym

Łódź. (Tel. wł.) Strajk protestacyjny, zapowiedziany na 10 b. m. w Łodzi przez wszystkie Związki Zawodowe wykazał, iż robotnicy zdecydowali się bronić swych praw i przeciwstawili się wprowadzeniu krzywdzących ich ustaw.

Jak zdołaliśmy ustalić na ogólną liczbę 132 tys. robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, metalowym i gumowym w Łodzi i okręgu strajkowało ponad 125 tysięcy robotników. Wszystkie większe zakłady przemysłowe w Łodzi, Pabjanicach, Zgierzu, Tomaszowie, Rudzie Pabjanickiej i innych były nieczynne. Jedynie w mniejszych zakładach pracowało po kilkunastu względnie kilkudziesięciu robotników. Natomiast pracownicy umysłowi przystąpili do strajku protestacyjnego w nikłej liczbie, tak, iż biura magistratu funkcjonowały normalnie.

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w sprawie umowy zbiorowej dla przemysłu dzianego, kon-

ferencja w Inspektoracie pracy została przerwana bez wyniku.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że w dniu 11 b. m. proklamują ogólny strajk w przemyśle dzianym do czasu podpisania umowy przez przemysłowców.

W przemyśle dzianym jest zatrudnionych około 10 tysięcy robotników.

Gruz zasypał 2 robotników

Zasypanych odkopano po kilkunastogodzinnej pracy

Sosnowiec. (PAT.) Na polach kolonji „Ostrowy” pod Sosnowcem zawałiła się odkrywką kopalniana głębokości 8 m. Dwaj robotnicy, znajdujący się w czasie katastrofy na dnie dołu, zostali zasypani.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, zasypanych dotychczas nie wydobyto.

Sosnowiec. (PAT.) Po kilkunastu godzinach pracy udało się drużynie ratunkowej odkopać zasypanych w odkrywcę robotników.

Nie stała im się żadna krzywda, gdyż w chwili, gdy zaczął sypać się gruz, schronili się do bocznego chodnika, gdzie oczekiwali na pomoc.

Przepowiednia pogody na czwartek: W całym kraju naogół chmurno i mglisto, w ciągu dnia miejscowe przejaśnienia. Nocą lekki, w górach umiarkowany mróz. W dzień temperatura przeważnie w pobliżu zera. Slabe wiatry póln.-wschodnie, potem miejscowa.

Nieszczęśliwe wypadki w Gdyni

Gdynia, 9 stycznia.

We wtorek, w czasie załadunku węgla na statek lotewski „Lettonia”, został potrącony przez chwytak dźwigowy robotnik Jan Wittek. Uderzenie było tak silne, że Wittek spadł z wagonu i doznał ogólnego potłuczenia.

W dniu 7 b. m. w czasie pracy na statku niemieckim „Egerja” uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Marjan K wilewicz, który na skutek utraty równowagi spadł do luki statku.

Tego samego dnia na statku „Godhem” robotnik Jan Kochański doznał złamania nogi w czasie ładowania drzewa.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy)

82)

— Jedynym pozytywnym ideałem w dzisiejszej Anglii — ciągnął Triona — jest bolszewizm. Jedyną popularną, powojenną flagą — czerwoną flagą. Reszta sprowadza się do negatywizmu. Rzecz w tem, czemu możemy przeszkodzić, nie w tem, czego moglibyśmy dokonać. Ty, Bronowski, jako profesor historii, wiesz, że od początku świata nie zwyciężyła nigdy żadna ewangelja negatywizmu. Spójrz na mnie — rozpostarł szeroko ramiona. — Jestem młody, sprawny, zdolny — nie powiem ci, ile dokazałem głowa — spragniony złożeń osobistych cierpień na ofiarę ludzkości, spragniony ideału, spragniony czynu. Muszę to znaleźć, bo inaczej umrę. Dobrze tobie teoretyzować. Umiesz czarować słowami. Masz słusność na każdym punkcie. Ale wskaż mi ty wielką sprawę, której mógłbym się poświęcić.

— Polska — odrzekł Bronowski.

ROZDZIAŁ XVIII.

Wyraz ten przeciął powietrze, jak trzask bicia. Triona popatrzył na patryotę zdumionymi oczami.

— Polska — powtórzył Bronowski. — Czemu nie? Chcesz walczyć dla wielkiej sprawy, a czyż wolna, niepodległa Polska nie jest zwornikiem powojennej Europy? To przecież pewnik. Jeżeli bolszewizm zaleje Polskę, będzie to równoznaczne z ruiną całej Europy. Świat wieje się w konwulsjach. Walczycie za Polskę, to walczycie za zbawienie świata. Czy może być większa sprawa? Oczy mu płomieniały, wyciągnięta ręka wskazywała wdał. Triona przypominał się znów obrazek z dziecińczych lat.

— Cudowne — rzekł półgłosem. — I proste. Jedź ze mną do Warszawy. Mamy wpływowych przyjaciół. Inaczej bym tu nie przyjechał. Armja polska przyjąłaby cię z otwartymi rękami.

Triona podał Polakowi rękę. — Niech tam! Jadę!

W godzinę później pędził jak na skrzydłach przez ciasne uliczki. Znalazł zbawienie, znalazł drogę do prawdy, znalazł sposób usprawiedliwienia się w oczach żony, której już nie spodziewał się zobaczyć na ziemi. I sama w sobie okazja przedstawiała się nie-

zwykle pociągająco. Cieszył się, że znów będzie żył chwila, bez myśli o niepewnym jutrze. Tak, odda się sprawie Polski. Bronowski miał słusność. Wskazał dobre lekarstwo. On, Briggs, wyżył się już indywidualnego życia. Stracił wszystko, co kochał. Wszystko go odeszło. Odtąd miał być tylko wcieleniem idei.

Tej nocy nie spał z podniecenia. Postanowił poprosić, żeby go tam, w Polsce, wysłano na najgorszy odcinek frontu. O! zginąć na polu chwały! Ollwja dowiedziałyby się...

Jako Briggsowi wydano mu paszport bez trudności. Bronowski dostał szybko wize w polskim konsulacie i innych. W trakcie czekania na zatwierdzenie wszystkich formalności Triona przejrzał swoje papiery i usunął wszelkie ślady trionizmu. Czarna książeczkę pochłonęły płomienie. Pożywszy się jej, poczuł się innym człowiekiem. W ubranie na wyprawę zaopatrzył się we wschodniej dzielnicy Londynu, nieznaną mieszkańcom West Endu. Dużo czasu spędzał u Bronowskiego, czytając broszury i pisma o Polsce. Nie chciał okazać się ignorantem tam, gdzie pragnął oddać życie. Kupił gramatykę polską i ułożył przy pomocy Bronowskiego przewodnik frazeologiczny. Polak zdumiewał się jego zapalem.

— Ty bierzesz się do rzeczy jak... jak... Nie umiem znaleźć porównania. Jak wściekły.

— Umiesz pracować — odparł Triona.

Pracował dużo, a nie dojadł i nie dosypiał, tak, że wkońcu wychudł na szczapę i nabrał gorączkowego wyrazu oczu. Z Bronowskim gadał całymi godzinami, tak, jakby chciał wydrzeć z niego całą wiedzę i wszystkie tajemnice duszy.

— Tak — wołał w odpowiedzi na jego żartobliwe zarzuty — chcę wchłonąć w siebie całą duszę Polski. Jakże mógłbym jej służyć, nie czując po polsku i nie patrząc na rzeczy oczami Polaka.

— Czy to możliwe?

— Zobacysz.

I jak niegdyś uległ opętanczemu urokowi zmarłego Kryłowa, tak teraz dał się zaczarować nowej wielkiej sprawie. Musiał mieć w naturze coś temperamentalnie histrionicznego, co mu umożliwilo wczuwanie się we wszelkie idee. Już zaczął żałować, że powrócił do pospolitego nazwiska Briggsa. Którym go rzadko nazwano, nawet przed wojną w Rosji. Był wtedy Iwanem Pietrowiczem. To sprawiło, że czuł się Rosjaninem.

Ale zwalczył w sobie pokusę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Miljonowe interesy żydów w Wielkopolsce

Na marginesie wczorajszego procesu firmy „Eitigon“ w Łodzi

Zydowska fabryka wyrobów bawelnianych pod firmą „Borys i Nachum Eitigon“ w Łodzi powierzyła w kwietniu 1926 r. przedstawicielstwo swej produkcji na kręsy zachodnie Żydowi Natanowi Serebryjskiemu, zamieszkałemu w Poznaniu przy Wielkich Garbarach.

Firma „Eitigon“ zobowiązała się wypłacać Serebryjskiemu jeden procent prowizji od obrotu. Serebryjski zabrał się do roboty z właściwą swą rasie gorliwością. Pomocnicy Serebryjskiego zaczęli krążyć firmowym samochodem i taksówkami po miastach i miasteczkach Wielkopolski i Pomorza. Interes szedł, bo głupie „go-

je“ kupowały. Dyrekcja fabryki nie robiła rozliczeń ze swym przedstawicielem, ani też nie kontrolowała go. Wreszcie w czerwcu 1932 r. przybył do Poznania kontroler z Łodzi, niejaki Jan Bielewicz, który stwierdził brak gotówki w wysokości około 160 tys. zł. oraz różne znaczne braki w ksiązkach handlowych Serebryjskiego. Powstał zrozumiący „gewalt“ i „rwetes“. Firma „Eitigon“ zrobiła doniesienie do prokuratury, domagając się aresztowania Serebryjskiego.

W dniu 10. bm. Serebryjski stanął przed sądem okręgowym w Poznaniu,

oskarżony o sprzeniewierzenie 160 tys. zł na szkodę firmy „Eitigon“ w Łodzi. Oskarżony tłumaczył się wielkimi kosztami handlowymi i reprezentacyjnymi, powołując się na to, iż w ciągu niespełna 6 lat obrót firmy „Eitigon“ wynosił na terenie jego działalności 5 385 000 zł.

Jako świadkowie oskarżenia zeznawali Benjamin Dynnensohn, prokurent firmy „Eitigon“, oraz Kollerstein Sacher Ber, podróżujący u Serebryjskiego. Jest charakterystyczne, że uszkodzona firma wycofała oskarżenie i przedstawiciel jej, zeznając na rozprawie, nie umiał dokładnie określić, jakie pretensje firma posiada do Serebryjskiego. Wogóle zeznania oskarżonego i świadków, zaprzysiężonych na to, były wysoce niezdecydowane, wykrętne i niejasne, tak, iż przewodniczący sędzia musiał kilkakrotnieapytować o jedno i to samo, aby wreszcie otrzymać właściwą odpowiedź.

Sąd okręgowy w Poznaniu, po dłuższej naradzie, skazał Natana Serebryjskiego na 10 miesięcy z warunkowym zawieszeniem kary, jeżeli do dnia 1-go stycznia 1937 r. zwróci kwotę 10 tys. zł uszkodzonej firmie. Co do pozostałej kwoty 150 tys. zł sąd nie nabrał przekonania o przywłaszczeniu sobie tych pieniędzy przez Serebryjskiego.

Do zajęcia się tą sprawą skłania nas nie sam fakt sprzeniewierzenia, uszkodzenia żydowskiej fabryki i wymiar kary, lecz chęć wykazania, jak wielkie robią interesy Żydzi na ziemiach zachodnich i jak prowadzi swoje księgi handlowe, co niewątpliwie niekorzystnie odbija się na interesach skarbu państwa, który wskutek niedbałego prowadzenia ksiąg przez dziesiątki takich i innych Natanów ponosi olbrzymie straty. (S)

Komunikat niemiecki kończy się u-

wagą: Te plany litewskie wywołały w okręgu kłajpedzkim wielkie zaniepokojenie. Oczekuje się przedewszystkiem, że interwenjować będą sygnatariusze konwencji kłajpedzkiej (Anglia, Francja, Włochy i Japonia), aby powstrzymać Litwę od tego ciężkiego naruszenia traktatu, równającego się zniesieniu autonomii kłajpedzkiej, a którego następstwa nie dalyby się przewidywać.

Komunikat zaznacza, że wiadomości te nie mogły być dotychczas sprawdzone.

KALENDARZYK

Czwartek, 11 stycznia 1934.

Słońce: wschód 8.00; — zachód 16.02; — długość dnia 8 godz. 2 min
Kal. rzk.: Honorata P., Higinjusz P. i M.; jutro Arkadiusz.
Kal. słow.: Krzesimir; jutro Czesław.

Zebrania

- Dziś o 9 Kasa Pogrzebowa Straży m. Poznania walne zebr. u p. Grotowskiej Nowy Rynek 4;
- o 17 Kolo Kuzniczanek w klasztorze Sacre Coeur pl. Nowomiejski 1 a;
 - o 19 Kolodziejska Sekcja przy Zjedn. Pracown. Rzemieśln. w Domu Rzemieślniczym;
 - o 19.30 Żeńskie Tow. Przemysł w Domu Królowej Jadwigi;
 - o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w rest. ul. Stroma 24-25;
 - o 20 Kolo Senjorów S. M P. — wieczorek wigilijny w Ognisku;
 - o 20 „Sokolice“ (Jeżyce) w Domu P. K. E. ul. Słowackiego 19;
 - o 20 Kolo Absolwentek i Absolwentów IV szkoły wydz. (Sw. Łazarz) w szkole ul. Berwińskiego;

Nocna służba aptek

Apteka w Bazarze. Aleje Marcinkowskiego 10. — Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.

Lazarz: Apteka Św. Łazarza, ul. Strusia 9.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wilda 31.

Oprócz tego dyżurują: Apteka w Staroleścu, Apteka na Solaczu, Apteka przy Krzyżu, Główna 19 i Apteka Karpińskiego, Górczyn.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Zofij z Kaczmarek Waligórowej o godz. 15 z kapł. ement. w Górczynie. — Sp. Aleksęgo Sieji o godz. 15.30 z kapł. ement. na Jęczcach.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny. (Dołżycki — Jahnke).
Teatr Polski: Dziś — „On i jego sobowtór“.
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkim“ (Premjera.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W piątek ciesząca się wielką frekwencją wesoła operetka „Nitouche“ z Jadwigą Fontanówną w roli tytułowej.

W Teatrze Wielkim odbywają się intensywne próby do operetki „Lalka“, której wznowienie nastąpi jeszcze w tym tygodniu.

Dziś koncert symfoniczny

Przypominamy, że dziś, we czwartek, odbędzie się w Teatrze Wielkim VII. koncert symfoniczny orkiestry miejskiej pod dyrekcją Adama Dołżyckiego.

Solista wieczoru, znakomity skrzypek - wirtuoz Zdzisław Jahnke odegra z akompaniamentem orkiestry koncert Beethovena. Z utworów orkiestrowych wykonano zostaną: Beethovena uwertura „Leonora III“ i Skriabina Symfonia II.

Z Teatru Polskiego

Dziś „On i jego sobowtór“, który zdobył rekordowe powodzenie. Jutro „Dom otwarty“, na którym publiczność śmieje się do łez.

W sobotę wchodzi na afisz niegrana w Polsce, ostatnia nowość europejska, wyborna komedia Acramanta „Arleta i zielone pudła“.

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro sensacyjna komedia Buc - Fekete'ego „Pieniądz nie jest wszystkim“. Jest to przekrój życia współczesnego od strony kuchni i podwórka, który łączy w sobie niewidziany dotąd realizm z nutą prawdziwej poezji. Stefan Hnydziński, warszawski wykonawca roli Karola footballisty, bezpośredniością i werwą swęj gry podbija niezawodnie widownię, a zespół kucharek i pokojówek rozmioszy widzów, stwarzając atmosferę przenikliwego wieczoru.

TEARR ŚWIETLNY
„SŁOŃCE“
DZIŚ i JUTRO
W CZWARTEK W PIĄTEK
nieodwołalnie 2 ostatnie dni
Głośnie arcydzieło filmowe „METRO“
ORBIAD o 8
— 14 GWIAZD —

Kto nie widział jeszcze tego wspaniałego filmu — niech spiesz się dziś do „Słońca“! portj. 8 i 8

Zamach litewski w Kłajpedzie?

Niesprawdzone sensacje Niemieckiego Biura Informacyjnego

Berlin. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tylży o pochodzących rzekomo z Litwy pogłoskach, jakoby Litwini zamierzali w najbliższych dniach dokonać zamachu na autonomię okręgu kłajpedzkiego. Litewskie oddziały „Strzelca“ wraz ze strażą porządkową miałyby aresztować wszystkich landratów i naczelników urzędów gminnych oraz ogłosić złożenie ich z urzędu. Równocześnie ma ulec rozbrojeniu kłajpedzka policja krajowa.

Zwolnione stanowiska mają być obsadzone przez Litwinów. Atakowane ostatnio przez prasę dyrektorium Schreiberera ma być wezwane do ustąpienia. Zamach ten ma być przeprowadzony jeszcze przed 11-tą rocznicą obśadzenia okręgu kłajpedzkiego, przypadająca na 15 stycznia. W zarządzeniach, wydanych do litewskiej straży granicznej, termin zamachu ma być wyznaczony między 7 a 18 stycznia r. b. W tym też czasie policja ma być stałe w pogotowiu.

W kraju poważnej lektury

We wtorek, jak już donosiliśmy, w Kole Towarzystwie odbył się niezmiernie ciekawy odczyt o Bułgarii, wygłoszony z inicjatywy Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. przez p. red. Bazylego Seizowa, współpracownika i korespondenta najważniejszych pism bułgarskich. P. Seizow, który od 9 miesięcy bawi w Polsce celem zapoznania się z naszymi stosunkami i który całkowicie już opanował język polski, wiele miejsca poświęcił omówieniu bułgarsko - polskich stosunków kulturalnych.

Imię Polski ma w Bułgarii oddźwięk bardzo donośny i sympatyczny. Cała Bułgaria czyta Sienkiewicza, naturalnie w tłumaczeniu, poetów polskich, a z okazji 15-lecia niepodległości Polski wszystkie pisma bułgarskie zamieściły entuzjastyczne artykuły. Również z okazji 25-lecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego prasa bułgarska poświęciła wiele miejsca a min. komunikacji uczciło rocznicę Sienkiewiczowską wypuszczeniem specjalnych znaczków pocztowych. Niestety dotychczas jest to miłośność bez wielkiej wzajemności, gdyż Polska o Bułgarii dużo nie czyta. Nawet o wielkich uroczystościach, jak np. z okazji 15-lecia panowania króla Borysa i 50-lecia niepodległości Bułgarii w prasie polskiej wzmianki były bardzo skąpe. Rzecz by nawet można, że prawie ich nie było. Przypuszczając jednak na leż, że stosunki te stale się będą polepszały i znajomość Bułgarii w Polsce nabierze popularności.

Dalsza część odczytu poświęcona była znowu omówieniu zebranych ze stosun-

kami obecnymi w Bułgarii, które rzeczywiście zasługują na bacniejszą niż dotychczas uwagę.

Ruch współdzielczy na Bałkanach jest najsilniejszy w Bułgarii. W roku 1890 powstała pierwsza spółdzielnia. Obecnie istnieje 3305 kooperatywy z 750 tys. członków. W wielkiej mierze są to kooperatywy producentów, m. in. producentów tytoniu. Monopolu tytoniowego w Bułgarii niema, istnieje natomiast wysoka akcyza.

Oświata powszechna stoi wysoko. — Przed 55 laty, po ośwobodzeniu Bułgarii z pod jarzma tureckiego, było 85 proc. analfabetów, obecnie wśród młodego pokolenia jest ich zaledwie 1,5 procent. Są to głównie Turcy i Cyganie. Dzieci kształcą się przeważnie w 4-letnich progimnazjach, które są niejako nadbudową 3-letnich szkół powszechnych. Uczęszczanie do szkół jest obowiązkowe. Progimnazja znajdują się nawet w większych wsiach. Istnieje też dużo szkół rolniczych, których program nauczania jest rozłożony na dwie zimy. Poza tym istnieją żeńskie szkoły gospodarze. Czytelnictwo w Bułgarii jest silnie rozwinięte a obok czytelni, w których znajduje się 2900 bibliotek, są sale do zebrania, odczytów i przedstawień amatorskich. Wyższe wykształcenie w niektórych dziedzinach specjalnych młodsi Bułgarzy pobierają zagranicą, nierzadko w Polsce. Obecnie jest kilku młodych Bułgarów na akademii górniczej w Krakowie oraz 30 w szkole dentystycznej w Warszawie.

Pięknie rozwija się w Bułgarii po-

wojnie literatura dla dzieci. Liczne pisma dla dzieci, redagowane są przez najzdolniejszych publicystów, a popularna „Svetulka“ ma 30 tys. egzemplarzy nakładu. Brak silnej radio-stacji nadawczej jest w Bułgarii powszechnie odczuwany. Odczyty w Sofji, odbywające się na najprzeróżniejsze poważne tematy, cieszą się olbrzymią frekwencją.

Narodowości niebułgarskie traktuje się bardzo liberalnie. Turcy n. p. mają większe swobody, niż w swej własnej ojczyźnie. Mogą nosić zakazane przez Kemal-Paszę fezy, a kobiety mogą załaniać twarz feredzami. — Jest też kolonia Ormian a poza tym w Bułgarii mieszkają także Grecy i Żydzi (0,85 proc. ludności).

Prasa bułgarska jest na Bałkanach najmłodsza. Wydana przed stu laty przez Bogorowa pierwsza gazeta bułgarska pojawiła się jako środek walki z Grecją o duchowe ośwobodzenie Bułgarii. Walczyła ona też równocześnie o niezależny kościół bułgarski. Przywódcy tego ruchu byli pierwszymi redaktorami. Prasa w pierwszych czasach swego istnienia była ideową i ten charakter zatrzymała do dziś. Największy poeta bułgarski Chrystobolew, który zginął w walce z Turkami, oraz Stambulow, byli dziennikarzami. — Dziennikarze też są wybitnymi politykami i członkami rządu. Zajmują oni również wybitne stanowisko na placówkach zagranicznych. To też stosunek rządu jak i całego społeczeństwa do dziennikarzy jest bardzo życzliwy, serdeczny i bliski.

Ceny pism są niskie, gdyż gazety wychodzą w małej objętości i traktowane są przeważnie ideowo, a nie jako

przedsiębiorstwa. Najwięcej materiału dostarcza redakcjom przegląd prasowy ministerstwa spr. zagr. i agencja telegraficzna. W r. 1930 wychodziło w Bułgarii 46 dzienników, 17 pism wydawanych 3 razy na tydzień, 226 tygodników, 128 dwutygodników, miesięczników i innych periodyków, razem 989 czasopism.

Czytelnik bułgarski lubi lekturę poważną. Naprzykład pismo „Filosofski Przegląd“ ma 2 tysiące abonentów, kwartalnik zaś historyczny 4—7 tysięcy abonentów. Największa gazeta literacka ma 7—8 tysięcy nakładu. Stąd też pochodzi, że gazety poważne mają większy nakład, niż pisma, dążące do popularności. W stolicy Bułgarii, Sofji, wychodzi 18 dzienników, z których 5 ukazuje się rano. Główny wpływ na stosunki krajowe ma prasa stołeczna; wpływy pism prowincjonalnych, które niekiedy ukazują się tylko na dwóch stronach, są znacznie słabsze. W literaturze i czytelnictwie wpływ literatury rosyjskiej jest bardzo duży. Silny do niedawna w Bułgarii ruch komunistyczny słabnie z powodu ostrej reakcji nacjonalistycznej. W ruchu komunistycznym i anarchistycznym uderza duży stosunkowo udział kobiet.

Bardzo zajmujący odczyt sympatycznego dziennikarza bułgarskiego wywołał wielkie zainteresowanie wśród przedstawicieli pras poznańskiej. W dyskusji podniesiono potrzebę założenia w Poznaniu biura porozumienia prasowego polsko - bułgarskiego, jak również Tow. polsko - bułgarskiego, które zajęłoby się pracą nad zbliżeniem obu narodów. (kl)

Zamaskowany napad bandycki w Busku-Zdroju

Bandyci zamordowali wystrzałem z rewolweru właściciela mieszkania

W nocy z 9 na 10 b. m. dwóch zamaskowanych bandytów po wyrwaniu ram okiennych wtargnęło do mieszkania Żyda Taubenblata w Busku-Zdroju. Taubenblat, zbudzony przez córkę,

wybiegł do pokoju, gdzie byli bandyci, lecz został powitany strzałami rewolwerowymi. Śmiertelnie ugodzony Taubenblat padł na podłogę, a bandyci zbiegli. Zarządzono za nimi energiczny pościg.

Najazd kłusowników na majątek

Dwu kłusowników postrzelono

Na majątku Borkowice, w pow. kieleckim, dokonała najazdu grupa kłusowników, składająca się z kilkudziesięciu osób. Na widok straży majątkowej kłusownicy zajęli zdecydowaną

postawę wobec czego wywiązała się obojętna strzelanina. Dwóch kłusowników zostało postrzelonych. Obu odwieziono do szpitala w Kielcach.

Tragiczny wypadek na polowaniu

Lidzbarsk, 10 stycznia.

Podczas polowania z naganką w maj. Starczew padł ofiarą swej lekkomyślności 16 letni Józef Ciesielski, który nie należąc do naganiaczy, kręcił się w zaroślach w promieniu strzałów. Pewnej chwili, gdy jeden z myśliwych strzelił do wyskakującego z krzaków zajaca, trafił ukrytego w pobliżu Ciesielskiego. Wskutek ciężkiego postrzału C. zmarł w drodze do domu.

Z wesela wprost do mogiły

Wilno. (Tel. wł.) Smutno i tragicznie zakończyło się wesele w pewnej rodzinie w wiosce Podzie w Wileńskiem.

Po ochocej zabawie na weselisku, powracało 9 osób w trzech saniach, przejeżdżając przez zamaznięte jezioro. Gdy sanie znalazły się na środku jeziora, cienki lód nie wytrzymał ciężaru i wszyscy wraz z kołmi i saniami znaleźli się pod lodem.

Na powstały krzyk zbiegli się ludzie, którym udało się uratować 6 osób, podczas gdy trzy osoby: Puzynis, Grudziński oraz Maria Drzczonkiewicz zmarły śmiercią w murtach jeziora.

Cieł o dwóch głowach

Kraków. (Tel. wł.) W gospodarstwie niejakiemu Klemensowi Stróżyka w Koźmicach Małych pod Wieliczką, urodziło się cieło o dwu szyjach i dwu głowach, doskonale ukształtowanego i jednakej. Niesamowity ten twór wywołał sensację w całej okolicy. Niestety życie jego trwało tylko kilka godzin.

SPORT

flokiej na lodzie

Kanadyjczycy „Shamrocks” przed wyjazdem na Górny Śląsk, rozegrali w środę w Pradze mecz ze wzmocnioną drużyną „Slavia” z wynikiem 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Dwie bramki strzelił Shields, po jednej Marshall i Mc Ineney.

RECENZJE KINOWE

Kino „Sfinks” wyświetla polską operetkę filmową p. t. „Każdemu wolno kochać”. Obok „Jego ekscelencji subjekta” jest to chyba najlepsza operetka filmowa, na jaką zdobyła się nasza twórczość rodzima. Scenariusz z sensem, dużo zabawnych, komicznych sytuacji i ładnych melodii z popularnym przebiegiem „Każdemu wolno kochać” na czele, wreszcie dobra obsada aktorska - wszystko to składa się na sukces filmu. Specjalne słowa uznania należą się

aktorom Maszyńskiemu, Dymyśzy, Bodo, Zielińskiej i Zimińskiej, z których każdy dał z siebie, co miał najlepszego, stwarzając wykończony w szczegółach charakterystyczny komedjowy typek.

Program uzupełnia kronika PATa. (Sz)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Miłość i zemsta dońskiego kozaka”, nakręcony przez „Serokino”. Fabuła filmu jest prosta i nieskomplikowana; tytuł streszcza ją doskonale. Technika wykonania nie dosięga wprawdzie tych wyznaczków i amerykańskie, jednak autentyczność rosyjskiej egzotyki (śpiewy, ubiory, plenery) wynagradza ten mankament w całej pełni. Z tych względów film jest wart widzenia. (Sz)

CIEN NAD EUROPA

NIE DAMY ZIEMI

DZIŚ PREMIERA W KINIE METROPOLIS

portj. 866

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10. 1. 1934 r.
Dewizy:

	trans	sprzed	kup
Belgia	123.70	124.01	123.39
Gdańsk	173.05	173.48	172.62
Holandja	357.75	358.65	356.85
Kopenhaga	130.—	130.65	129.35
Londyn	29.03	29.17	28.89

Notowania dewiz z dnia 10 stycznia 1934

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-iczej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	=	100 zł	—	57,76	47,075	29,06	17,60	—	392,50	58,05	79,30
Poznań	5	=	100 zł	—	57,76	47,075	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	3	173,52	100 Gd gld	173,05	—	51,47	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M	211,50	122,03	—	13,71	37,22	—	802,50	122,90	168,20
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg	123,70	71,38	58,24	23,47	21,75	354,—	—	71,80	—
Bukareszt	6	172,—	100 l.	—	—	2,488	—	—	15,25	—	3,05	—
Budapeszt	4 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	25,—	—	—	—	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	357,75	206,54	168,58	812,—	62,90	1026,—	13,64	207,65	281,60
Kopenhaga	3	238,88	100 k d.	—	74,30	60,94	22,39	22,78	—	492,—	—	102,—
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,03	16,74	13,655	—	5,09	89,30	110,10	16,85	23,02
Nowy Jork	2	8,91 41	1 dolar	5,69	328,67	2,682	508,—	—	16,37	21,65	3,30	4,52
Paryż	2 1/2	34,92	100 fr franc.	34,37	20,14	16,41	83,28	6,13	—	132,50	20,23	27,73
Praga	3 1/2	180,62	100 k. cz.	26,43	15,28	12,46	109,—	4,64	—	—	—	15,34
Rzym	3 1/2	172,—	100 l.	—	—	21,93	62,15	8,14	134,—	—	27,12	21,01
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	172,38	99,52	81,12	16,85	30,25	494,—	—	—	—
Sztokholm	3	238,88	100 „ szw.	149,90	86,40	70,43	—	26,90	430,—	565,75	86,90	—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling	—	—	47,20	29,75	17,95	—	475,—	72,78	—

Zastępcy losowi!

Przystępcie natychmiast masowo do założyci mającego Związku „Samobrona”, który bezinteresownie i stale będzie stał na straży Naszych interesów: jak bezpłatna porada i pomoc prawną, rewindykacja prowizji, zniżki kolejowe, ubezpieczenia społeczne itd. Zgłoszenia pod „W jedności siła” do Tow. Rekl. Międz. Warszawa, Marszałkowska 124-Tg 73

Najlepsze! Najtańsze!
DRZEWO OPALOWE
poleca drwalnia P. O. Caritas. Ceny z dostawą w domu:
Koszyk rąbanego drzewa 0,60 zł
1 m rąbanego drzewa 18,— zł
1 m rznieżego drzewa 16,50 zł
1 m szczyt w całości 15,— zł

Drzewo suche I kl. Zamówienia kierować prosimy do biura Poznańskiego Okręgu „Caritas” ul. Podgórna 10a, tel. 55-88 i 16-80 o z do drwalni przy ul. Górna Włda 34.

Świeże
ŁUPACZE (Dorsze)
nadeszły
M. Retnicki, Poznań
Fr. Ratajcaka 38 Tel. 2348
zr 5097

23. ROZMAITE
Dziś Wieprzobicie
Restauracja pod Dzwonem, Jezuitcka 4. zdr 13 491

Ciała
swędenie oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa krem Lain-Age (z kognikiem). Idealny nieszkodliwy kosmetyk usuwający wady naskórka. ng 4513

25. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Bufetowa
młodsza, przystojna poszukuje posady do bufetu i obsługi gości. Oferty Kurjer Pozn. zdr 11 616

Aptekarska
siła pomocnicza 10 lat praktyki, poszukuje posady. Warunki bardzo skromne. Oferty Kurjer Pozn. zdr 12 663

Książkowa - bilansistka
z długoletnią praktyką poleca się na zakończenie roku do przeprowadzenia zaległości, regulowania i zamknięcia kont. ustawienia bilansu oraz do wszelkich prac biurowych. za umiarkowaną wynagrodzeniem. - Adres wskaże Kurjer. Pozn. dz 608

Gospodyni
kucharka pracowała oszczędna, umiejac dobrze gotować, wypiekać, smażyć konfitury. znająca się na chowie drobiu. Wykwalifikowana w zakresie fachowem. Wymazania skromne. Poszukuje posady 1. 2. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 12 669

Maturzystka
szuka posady nauczycielki binrowej innej. Nabieralanka, Pawłowo Czerwieńskie. zdr 12 248

Dziewczyna
z gotowaniem z dobrmi świadectwami poszukuje posady od 15. 1. 34. Oferty Kurjer Pozn. zdr 13 145

Prośba
Młody utalentowany kompozytor autor, znajdujący się w skrajnej nędzy, zwraca się do szlachetnych serc z prośbą o pomoc. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 13 146

Krawcowa
dobra tania poszukuje posady do domach. Oferty Kurjer Poznański zdr 13 153

Poszukuje
jakiegokolwiek pracy kawaler inteligentny, sumienny, trzeźwy. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 13 087

Ogrodnik
lat 27, warzywnk. kwiaciarz, inspektach, planiacyj szparagowy, sadownictwie zna dobrze, obsluje palacowa leśnictwo, poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 13 090

28. ROZRYWKA

Kino „Moje”
Annabella w arcydziele Joe Mays „Miłość w aucie”. Szampańska komedia. zdr 13 282

Przedpłata
na miesiąc styczeń 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w miesięcie zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i roczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-78, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11. większe (dłuższe według m. żności). Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (tuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

— P. K. O. Poznań, nr. 200 149.